KURJER WARSZAWSKI

D. 5. Kwietnia.
WTOREK.
ROK 1831.

№ 92.

WSPOMNIENIA.
Opuszczenie Racławic przez Rossjan 1794.

J drugie święto *Wielkanocne* wczoraj rów- nież iak pierwsze wesoło przepędzonem zosta- ło. Kościoły Lud napełniał składaiąc korne dzięki P r z e d w i e c z n e m u za błogosła- wieństwo Polskiemu orężowi pokonywaiącemu nieprzyiaciół świętych praw ludzkości.— Jeń- ców ciągle nasi przyprowadzaią. Mówią, że Jazda nasza pod dowództwem Jenerała Bryga: *Skarzyńskiego* walczyła z iazdą nieprzyiaciel- ską należącą do główney armji Rossy: ta utar- czka wszczęła się za *Siennicą*, skutek iej był dla nas pomyślny, zabraliśmy kilkaset *Hu- zarów* z końmi, ci nowi ieńcy dziś będą przyprowadzeni do Warszawy.— Między za- branemi ieńcami, znajduie się Obywatel Warsz: *Dobrycz*, który musiał służyć w wojsku Ros- syjskiem. — Przybyli do *Warszawy* z Fran- cji dwaj Lekarze; ofiaruiąc swe usługi przy wojsku walczącem lub przy Lazaretach wojsko: — *W Mińsku i Kałuszynie* w mieszkaniach Of- ficerew Rossjiskich znaleziono wiele drukowa- nych odezw *Dybicza* do *Polaków*, oraz najno- wsze Gazety *Petersburskie*, w których iest o- głoszono że Cesarz Mikołaj ozdobił orderem *Orła Białego* Jenerałów *Palena i Tola*, ro- zdał oraz wielu Officerom Rossjiskim Ordery *S. Stanisława* Klass wszystkich.— W *Krako- wie* utworzyło się towarzystwo wspieraiące *Laza- rety Wojskowe Warszawskie*, mówią że takież Towarzystwo ma się utworzyć i w *Poznaniu*, oraz w *Bygdoszczy*, czemu Rząd Pruski niema się przeciwić.— Doszła tu wiadomość że w *Berlinie* rozstał się z tym światem Radca Sta- nu *Józef Radoszewski*.

Jeden z *Litwinów* zaonegdaj zaciągnąwszy się do naszego wojska, gdy wraz z innemi zo- stał rozdzielany do Pułków, rzekł: „ah gdy- bym się dostał do 4go pułku piechoty linjowej, o którym już i w głębokiej Rossji z zadziwie- niem mówią.“ Jakaż była iego radość gdy właśnie do tegoż pułku otrzymał przeznacze- nie.— W *Mińsku* nasi zastali wielu Officerów nieprzyiacielskich chorych i ranionych, któ- rzy nie mogli za swemi uchodzić.— W ze- szłą Sobotę 300 ieńców nieprzyiacielskich pro- siło aby im pozwolono iść do *Warszawy* bez straży, gdyż chętnie spieszą do gościnnych i pełnych ludzkości Polaków.— W raporcie Ros- syjskim o powtórnem wkroczeniu Rossjan do *Lublina* wyrażono że przy szturmie do tego miasta są ranieni; Jenerał *Delinghausen*, Puł- kownik *Szyling*, 3 Officerów i 83 szerego- wych.— JP. *Dobrzycki* z Instytutu głuchonie- mych, znowu na lazarety wojskowe złożył cał- kowitą swą pensją miesięczną zł. 106 gr. 20. — Panna *Regina Hahn* z *Krakowa* przysłała dla Wojska Polskiego szarpi funtów 4, ban- daży kilkanaście. Panna *Joanna Ratold* także z *Krakowa* szarpi cienkiej funtów 6.— Gdy wojsko nasze w zeszły Piątek weszło do *Ka- łuszyna*, Żydzi tameczni (wiadomo że Kału- szyn iest własnością *Rożnieckiego*) nie chcie- li żadnej żywności sprzedać naszym, chociaż obiecywano kilka kroć drożej płacić niż na- leżało; zaklinali się iż Rossjanie wszystko za- brali; przypadkowo otworzono alkierz i spo- strzeżono mnóstwo rozmaitej żywności; prze- to otworzono wszystkie alkierze i wszędzie po-

dostatkiem było chleba, trunków, mięsa etc. — Gdy wzeszły Piątek między *Wawrem* a *Miłosną* chowano trupy nieprzyiacielskie, przy iednym w płaszczu znajdowała się karteczka po Rossjisku, pisana w tych słowach: „Winienem ci 8 rubli, odeszlę niezawodnie za 4 dni gdy zdobędziem Warszawę na którą patrzym iuż przez 5 tygodni, a w której będziem niezawodnie w przyszłą Niedzielę, bo to nam przyrzekł i przysiągł nasz Major.“ Na guzikach tego płaszcza był numer 95. Nieboszczyk był młody i przystojny, zapewnie Podoffieer. — Pułki Ułanów nieprzyiacielskich *Litewski* tudzież *Wołyński*, w zeszłym tygodniu prawie całkowicie zniszczonemi zostały. — Słychać że wojska *Pol:* część iuż iest w poruszeniu dla spiesznej walki z *Gwardją Rossyjską*, która, iak wiadomo, znajduie się w *Augustowskiem* i miała się połączyć z innemi korpusami.

W Kwaterze Główney w Siennicy dnia 3 Kwietnia 1831 r.

Do Rządu Narodowego. Wódz Naczelny Siły zbrojnej Narodowej. Po krwawych bojach zaszłych pod Pragą w końcu Mca Lutego r. z. większa część wojska narodowego zajmowała leże około Warszawy. Nieprzyiaciel zaś rozłożył się po drugiej stronie wisły i zajmował częścią leże częścią obozował na różnych stanowiskach. Marszałek Dybicz z większą częścią sił swoich był pociągnął z Siennicy ku Wieprzowi, zamyślaiąc o przeprawie wisły w okolicach Bobrownik. Korpus Gwardji pod Wielkim Xięciem Michałem utrudzony marszem z Petersburga, wypoczywał na leżach między Narwią i Bugiem. Nieprzyiaciel zakrywał się pod Pragą korpusem oddzielnym Jenerała Gejsmar, który stał oszańsowany pod Wawrem na stanowisku iuż z natury bardzo mocnem, albowiem wszystkie bagna które w czasie bitwy 25 Lutego były zamarznięte i dozwalały przeto wojsku działać po nich, teraz niedostępne zasłaniały nieprzyiaciela do którego okopów niemożna było przystąpić frontem, iak tylko długą ciaśniną Grochowską osadzoną przez niego i przez artylleryą mocno bronioną. Na wsparcie Gejsmara był przeznaczony cały korpus 6ty Jenerała Rozen stoiący około Dębego wielkiego. Postanowiwszy uderzyć na nieprzyiaciela dałem rozkaz trzem Dywizjom piechoty i Jaździe rezerwowej wyjść z Pragi, co zostało uskutecznione w zupełnej taiemnicy i iak największym porządku w nocy z dnia 30 na 31 Marca. Dywizja Jenerała Rybińskiego wzmocniona Brygadą iazdy Jenerała Kamińskiego, udała się przez rogatki Ząbkowskie do Ząbków, przez bagna dla zajścia prawe skrzydło i w tył stanowiska nieprzyiacielskiego. Tym czasem reszta wojska przeznaczonego do tej wyprawy zebrała się u rogatek Grochowskich. Jenerał Kicki z przednią strażą posunął się gościńcem ku Grochowie i czekał na objawienie się attaku Jenerała Rybińskiego dla uderzenia z frontu na stanowisko nieprzyiacielskie. Równo z dniem Jenerał Rybiński przeszedłszy bagna i podchwyciwszy w Ząbkach posterunek nieprzyiacielski, udał się z 4ma bataljonami pod Pułkownikiem Romarino i czterema szwadronami ku prawemu skrzydłu nieprzyiaciela i w las lewe skrzydło swoie rozciągał. Reszta zaś Dywizji iego częścią szła za nim w odwodzie częścią zaś udała się pod Pułkownikiem Zawadzkim ku Okuniewie, zkąd nieprzyiaciela ze stratą wypędzono. Gęsta mgła sprzyiała tak dalece poruszeniu Jenerała Rybińskiego iż nieprzyiaciel zaięty okazaniem się Jenerała Kickiego pod Grochowem, niepostrzegł tamtego aż dopiero gdy Rezerwy iego w lesie attakowane zostały. Na odgłos ognia re-

cznego i strzałów działowych, Jenerał Kicki uderza na przednie czaty nieprzyiaciela, wypędza ie z Grochowa iednego i z lasków przyległych. Przybywa przed okopy nieprzyiacielskie, ale iuż bitwa była roztrzygniona przez samą piechotę Jenerała Rybińskiego, śmiałem uderzeniem na bagnety. Już okopy były zdobyte, plac boiu był okryty nieprzyiacielskiemi trupami i rannemi; już były zdobyte 2 chorągwie, 4 działa zaprzężone, kilka iaszczyków z amunicją i mnóstwo broni na placu rozrzuconej; iuż ze wszystkich stron sprowadzano liczne oddziały niewolników. Po tej pierwszej rozprawie w której korpus Gejsmara w przeciągu 2ch godzin zupełnie rozbity został, Jenerał Giełgud wziął czoło kolumny i udał się w przedniej straży za nieprzyiacielem traktem Siedleckim. Za Jenerałem Giełgud w stosownej odległości, postępowała traktem reszta wojska do tej wyprawy należącego. Jenerał Dziekoński zajmował w tym czasie Wiązownie, wypędziwszy z niej nieprzyiaciela. Gościniec do Siedlec idzie borami; iest na nim wiele trudnych przepraw. Nie można zatem rozwiiać wiele wojska do attaku, gdy broniąc się, znajduie wszędzie stanowiska bardzo dogodne do zatrzymania attakuiącego. Nieprzyiaciel chciał z nich korzystać, i w wielu miejscach rozwiiał swoie siły; ale zostawał zawsze wyparowarowany przez same czoło maszeruiącej kolumny, na którem znajdowało się kilka dział postępuiących gościńcem, a z każdej iego strony rozsypane tyraljery wsparte iednym bataljonem. Tak szedł marsz w ciągłem boiowaniu przez część dnia aż pod Dębe wielkie, który to punkt będąc węzłem kilku ważnych kommunikacji, wiele miał znaczenia, który wypadał mi opanować w tym dniu ieszcze. Ważność tego punktu znał i wódz nieprzyiacielski; postanowił przeto utrzymać się koniecznie na tem stanowisku i wydał rozkaz bronienia go do upadłego, na co się zgadzaią zeznania wziętych Officerów wyższych. Pod Dębem tedy zastaliśmy cały 6ty korpus pod osobistemi rozkazami Jenerała Rozen. Stanowisko było nader korzystne dla nieprzyiaciela zajmuiącego wzgórza po tamtej stronie Dębego, i miał na nich rozwinięte wszystkie siły swoie. Przystęp do tego stanowiska był zakryty przed lewem iego skrzydłem bagnistą rzeczką w cale niepodobuą do przebycia od Dębego ku Więzownie ciągnącą się. Front prawego skrzydła i same to skrzydło zakryte były zaroślami bagnistemi. Daleko przed frontem grunt tak był przesiągnięty wilgocią iż nie było podobieństwa prowadzić po nim artyllerją i konnicę. Dla zatrudnienia uwagi nieprzyiaciela po prawej stronie traktu, wysłałem tam 4ty Pułk linjowy za którym stanęła iazda Jenerała Skarzyńskiego. Pułk ten pomimo ognia działowego, na który niemogliśmy odpowiadać; zbliżył się do owej rzeczki i rozpoczął tyraljerski ogień z tyraljerami nieprzyiacielskiemi na drugiej stronie rzeczki rozsypanemi. Ale przystęp do nieprzyiaciela niemógł mieć miejsca iak tylko po lewej stronie gościńca, lubo i tam dla piechoty nawet niezmiernie był trudny a dla innych broni niepodobny; tam tedy wymierzyłem główny attak do czego przeznaczyłem Jenerała Małachowskiego z 3 bataljonami 8go pułku za któremi posłałem w rezerwie 2 bataljony 2go pułku Strzelców pieszych. Pułk 8my wyparował piechotę nieprzyiaciela z zarośli i attakował iego prawe skrzydło, został przyiętym mocnym ogniem ręcznym i kartaczowym, przeciwko któremu ostatniemu i tutaj nie było możności działa nasze zaprowadzić. Pomimo tego waleczny pułk 8 dzielnie wsparty przez 2 bataljony 2go pułku *Strzelców*, występuie z lasu i posuwa się

na pole w kolumnach poprzedzonych tyraljerami. Po 4 kroć uderza na niego iazda nieprzyiacielska i po 4 kroć zestratą odpartą zostaie. Ale pokonać tak przemagaiące siły z piechoty, iazdy i artyllerji składaiące się, było niepodobieństwem dla samej piechoty; bitwa ciągnęła się przeto dalej bez żadnego skutku. Jeden tylko był wielki gościniec którym było można prowadzić artyllerją i konnicę; ale ten gościniec przechodzi we wsi Dębę na wysokiej a długiej grobli i tak wązkiej że nie więcej iak 6 koni frontem iść po niej może. Gdy Maior Wodzyński z 1m bataljonem 4go pułku opanował pierwsze domy Dębego i wspólnie z innemi bataljonami tegoż pułku 3 działa zdobył, Adjutant mój Tom: Potocki poprowadził 2 działa pozycyjne Podporucznika Nieprzeckiego gościńcem pod samą wieś gdzie ta artyllerja zwiodła chwalebną walkę przeciwko 6 działom pozycyjnym nieprzyiacielskim; lecz i ta zbyt słaba pomoc nie była zdolną wypadku nawet przyspieszyć. Widząc taki stan rzeczy rozkazałem ażeby pułki 4 i 8 przestały attakować i ograniczały się na utrzymywaniu boiu w miejscu z tem zaleceniem ażeby w ten czas kiedy główny attak środkiem wsi odbywać się będzie, na nowo natarły; do wykonania czego stosownej czekałem chwili. Przewiduiąc że nieprzyiaciel upierać się będzie przy pozycji Dębego, oznaczyłem czas attaku kiedy zmrok być zaczął, a to z powodu ażeby z stanowiska wypędzony gdy iuż noc zapadnie, nie był wstanie pokusić o odebranie iego. Za nadejściem więc zmroku kazałem sformować kolumnę iazdy, 2 szwadrony 2go pułku Strzelców konnych na czele za niemi 2 szwadrony Karabinierow, 2 Poznańskie, za któremi postępował w rezerwie 5ty Ułanów imienia Zamojskich. Kazałem Jeneralowi Skarzyńskiemu ażeby poprowadził tę kolumnę przez wieś Dębę powiększej części ieszcze przez nieprzyiaciela zaiętą i po tamtej stronie ażeby uderzył na linją boiową nieprzyiaciela. Jenerał Skarzyński wypełnił iak najświetniej to polecenie. Poprowadził kłusem i szostkami tę waleczną iazdę przez długą ciaśninę i wnet się ujrzał po tamtej stronie. Pułk 2gi Strzelców i Karabiniery trzymaiące czoło kolumny uderzaią na działa, na piechotę i na konnicę. Wmgnieniu oka konnica rospędzona, bataljony rozbite i w znacznej części pojmane, działa zdobyte. Nieprzyiaciel zbiera się ieszcze pod zasłoną ciemności i usiłuie odeprzeć Jenerała Skarzyńskiego, ale powtórnie rozbitym zostaie. Noc i lasy chronią go od zupełnej zagłady. W dniu tym tak świetnym dla oręża Polskiego, mała tylko cząstka wyprowadzonego, z Pragi i kilka tylko dział znajdowało się w boiu, to iest przednia straż, która w iednym dniu w 2 walnych bitwach rozgromiła Gejsmara pod Wawrem, Rozena pod Dębem, a przytem w tymże dniu uszła 5 mil wciągu boiu. Szanowny Prezes Rządu Narodowego JO. X. Adam Czartoryski naoczny świadek wszystkich wypadków dnia tego po kilkakroć znajdował się w ogniu. Dzień następuiący to iest 1 Kwietnia był uzupełnieniem poprzedzaiącego. Za nadejściem dnia, Jenerał Łubieński poszedł w przednią straż i udał się za Rozenem. Po wielekroć nieprzyiaciel usiłował zatrzymać naszą pogoń i stawiał nam czoło na korzystnych stanowiskach; co atoli nawet niezatrzymało marszu naszego. Albowiem 4 pułk Ułanów idący na czele kolumny śmiało się rzucał na wszystko cokolwiek doścignąć potrafił. Przez kilka godzin Kapitan Władysław Zamojski prowadził 3ci szwadron tego pułku i okrył się sławą rozbiiaiąc ze szczętem kilka bataljonów nieprzyiasielskich przyczem zdobyto 3cho-

rągwie. Waleczny ten Officer w zdarzeniu tem mocno raniony kulą karabinową, mianowany został natychmiast Podpułkownikiem za świetne swoie odznaczenie się. D. 2 b m. rano przednia straż nasza stała pod Boinem, między Kałuszynem i Mińgosami a oddziały nasze z traktu na wszystkich kierunkach wysłane oczyszczały z nieprzyiaciela cały kraj zawarty między Bugiem, Garwolinem iuż po za Liwiec. Oddziały te zbieraią wszędzie nieprzyiacioł tułaiących się po lasach i mnóstwo Jaszczyków z amunicją oraz wszelkiego rodzaiu wozów. Popłoch nieprzyiaciela iest tak wielki że znaczne oddziały rzucaią broń za ukazaniem się poiedyńczego Żołnierza polskiego, co więcej Wieśniacy nawet przyprowadzaią Jeńców z bronią. W tych 2 dniach tak pamiętnych, nieprzyiaciel stracił około 2,000 ludzi w zabitych i rannych, zabraliśmy do 9,000 niewolników ale co chwila przyprowadzaią ich ze wszystkich stron. Między zabitemi nieprzyiacioł: znajdują się Pułkownik Butryłos, Między Jeńcami iest Jenerał Lewandowski ranny, Pułkownik Artyllerji Sokołów, Podpułkownik Torchus, Maiorowie Lewicki i Olszyński i kilku innych Sztabs Officerów, i około 100 Officerów niższych. Zdobyliśmy 5 Chorągwi, 12 dział, poczęści zaprzęźnych, 50Jaszczyków napełnionych amunicją, 4 Apteki polowe, około 6,000 sztuk broni, znaczne magazyny i mnóstwo rozmaitych wozów i bagażów, między któremi wiele Officerskich zawiera przedmioty kosztowne i zbytkowe. Wojsko nasze które przystąpić zdołało do walki, było niezawodnie mniej liczne od pokonanego nieprzyiaciela. Ważne zwycięztwo przez nie odniesione, iest tem świetniejsze że zostało okupione nader małą stratą w porównaniu nieprzyiacielskiej, mamy około 400 kilkadziesiąt zabitych i rannych. Trudno bez wątpienia uwierzyć ażeby tak wielkie skutki z tak małą stratą osiągnione być mogły. Tak iest atoli niezawodnie. Przypisać to należy dokładnemu wykonaniu dyspozycji, dzielności attaku, nakoniec natarczywości z iaką korzystano od pierwszego zwycięztwa pod Wawrem. Dodać należy że do zupełnego odniesienia tego ostatniego i mgła znacznie się przyczyniła, dozwoliwszy nam podejść niespostrzeżenie w bok i tył Jenerała Gejsmara. Cały 6 korpus Jenerała Rozen iest zupełnie zniesiony, wiele iego pułków całkiem nie istnieie. Według iednozgodnego zeznania ieńców, korpus ten nie liczy iuż więcej nad 4000 ludzi, ale zupełnie zdezorganizowanych i zdemoralizowanych. Między poległemi wojsko żałuie szczególnie Majora Staniszewskiego z Pułku 2 pie: lin: i Porucznika Kwatermistrzostwa Jlnego Wodnickiego Officera pełnego nadziei. Szczególniej odznaczyli się Jenerał Skarzyński, Pułkownik Romarino i Podpułkownik Schnejde Dowódca Karabinierów. (podpisano) *Skrzynecki.*

Rząd Narodowy mianował postanowieniem d. 4 b. m. Jener: Brygl Pułkowników *Chrzanowskiego* Szefa Sztabu Jeneralnego i *Prądzyńskiego* Kwatermistrza Jeneralnego.

Dyrekcja Jener: Poczt Królestwa Polskiego. Uwiadamia Publiczność, iż z mocy rozporządzenia Rządu Naro: z d. 26 z. m. pakiety na Pocztę oddawane, a obejmuiące w sobie szarpie, bandaże i t. p. do opatrywania ran materjały, od opłaty portorji są uwolnione, z warunkiem iednak, iżby każdy podobny pakiet otwartym i okazanym był wprzód Officjaliście pocztowemu dla przekonania się, co w sobie obejmuie i zaraz następnie przed oddawcą prywatną pieczątką właściciela onegoż był opatrzonym. — Zastępca Dyrektora Jeneralnego Poczt *K. Morozewicz.* Sekretarz Jeneralny *Markowski.*

Izabella z Kochanowskich *Cielecka* przeży-

wszy lat 71, w dniu 3 b. m. przeniosła się do wieczności. Pozostała familja zaprasza przyiaciół i znaiomych na expoitacją iej ciała dziś o godzi: 4 z południa z domu pod Nr 417 odbyć się maiącą.

Niemam szczęścia znania W. *K. Piotrowskiego*, lecz sposób szlachetnego myślenia wystawia go oczom moim iako osobę godną publicznego podziękowania, za wystawienie w Kurjerze Warsz: Nr. 77 czynu podstępnego, przeciwko Urzędnikowi w kraiu zasłużonemu, abym najprędzej osobiście złożył mu to podziękowanie które mu nateraz składam. T. C.

Jeden z Zegarmistrzów w *Lipsku* wynalazł Zegar naśladuiący rano pianie koguta, w południe szczekanie psa, wieczorem kwoczenie kur idących spać, a wnocy miauczenie kotów. Ten Mechanik wkrótce przybędzie do *Wiednia*.— W *Paryżu* P. *Żoslin* wynalazł Sznurowkę, którą Dama maiąc na sobie za pomocą sprężyny może zawszcze ścieśniać lub ropuszczać. — Stare Damy Paryzkie złożyły 5000 franków w nagrodę dla tego Perukarza któryby wynalazł Perukę co iej z głowy zerwaćby nie można.— Z pierwszego Koncertu w *Paryżu* miał *Paganini* dochodu 22,000 franków. — Doszłe listy ostatnią pocztą, donoszą; że Dwory *Europejskie* niezwłocznie przedstawią Dworowi *Petersburskiemu* ważne noty w interessie *Polski*. — W tych dniach maią się wznowić walki między *Holendrami* a *Belgijczykami*.— O zwycięztwach wojska *Polskiego* w dniach 31 z. m. iuż tegoż dnia wysłano 8 Sztafet z *Warszawy* do różnych stolic Europy; a zatem w *Berlinie* iuż od 3ch dni wiedzą o tem ważnem zdarzeniu, a w *Petersburgu* dojdzie ta wiadomość dziś lub iutro, ieśli tylko Sztab główny armji nieprzyiacielskiej pospieszy z doniesieniem. W *Paryżu* dowiedzą się najpóźniej w przyszły Piątek. O działaniach tak powstańców *Włoskich* iako też *Austrjaków* we Włoszech, nic stanowczego niedoniosła ostatnia poczta, to iednak zdaie się niepodpadać wątpliwości, że Xże *Modeny* wrócił do swego *Państwa*, a *Papież* nieopuścił *Rzymu*. —W *Hiszpanji* powstańcy przysposabiaią się do krwawej walki z Jenerałem *Kwesada* Dowódcą Wojska Królewskiego, który ma być ozdobiony orderem *Złotego Runa*. — Komitet Francuzki dla sprawy Polskiej w *Paryżu* zawiązany, zamyśla przedewszystkiem starać się o zaprowadzenie stałej i bezpiecznej korrespondencji z *Warszawą*; dotąd bowiem neutralne rządy, nawet gazet Polskich do Francji nie dopuszczały.

Jenerał Gubernator M. S. Warsz: Wzorowy i odznaczaiący się porządek iaki obecnie znalazłem w Lazarecie w Koszarach Gwardji załączonym a który w początkach obięcia przezemnie zarządu Stolicy tak smutny przedstawiał stan, że sam w nim widziałem 40 umarłych leżących i niepochowanych co zagrażało największym niebezpieczeństwem, i zaledwo dozwoliło użycia środka do wstrzymania grożącej zaraźliwej choroby, oraz ślachetne poświęcenie się dozoruiących w niesieniu ratunku cierpiącym obrońcom Ojczyzny, wkłada na mnie miły obowiązek złożenia publicznie dzięków tym wszystkim którzy niezmordowanie zatrudniali się dozorowaniem w tymże Lazarecie, a mianowicie Rektorowi XX. Piiarów Ciastowskiemu który w pierwszych chwilach założenia iego, wraz z 12 Professorami swemi nieszczędząc własnych funduszów, gorliwie zasilał, i opatrywał rannych, P. Walentemu Miklaszewskiemu, Pisarzowi Sądu Appellacyjnego, pełniącemu tamże mozolny obowiązek opiekuna, oraz poświęcaiącym się w Oddziale 11 chorych zacnym damom Sowińskiej Pułkownikowej, Morawskiej Szambellanowej, Foss Joannie, Kwiatkowskiej Emilii, i Kwiatkowskiej Franciszcze, Roiewskiej Zofii, Gawlikowskiej Emilii które należą do związku pod przewodnictwem Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, własnym kosztem iedną Salę utrzymywały, i wszelaką bielizną i inne potrzeby opatrywały, i prócz tych ofiar iakie na Ołtarzu ojczyzny składaią dotąd ieszcze ciągłe to-

żą starania, w opatrywaniu chorych w Oddziale 9 Paniom Teressie z Potockich Badeniowej Emilii Szanieckiej, i Julii Koch, P. Alexandrze Przepełkowzkiej z Xtwa Poznańskiego i Pannie Zuzannie Kurczyńskiej, w Oddziale 8 Pannom Kanoniczkom Walewskiej Ludwice, Poczyńskiej Anieli, Marczewskiej, Annie, i Jenerałowej Maletskiej tym nieodstępnym dozorczyniom, które ciężką i wytrwałą usługą przyczyniły się do tego iż wielu rannych powtórnie obrońcami Ojczyzny, na nowo w Bratnich stanęło szeregach, winienem równie oddać sprawiedliwość i zasłużoną pochwałę gorliwości, talentom, i wzorowemu poświęceniu się Naczelnego Lekarza tegoż Lazaretu W. Bierkowskiego, tym Lekarzom którzy pod iego zwierzchnictwem, przez ciągły, i niezmordowany dozór, znaiomości sztuki, i dokładne odbycie operacji, najmocniej wspierali, widoki Rządu w przyniesieniu szybkiej, i skutecznej pomocy rannym a mianowicie P. Ferd: Dworzaczkowi Doktorowi Medycyny, Ale: Hoffmann Lekarzowi, Boreckiemu kandydatowi Med: i Chir: Czerniakowskiemu Kandy: Med: i Chir: Kowalskiemu Magi: Chir: Herwig Lekarzowi Batalionowemu, Klimkiewiczowi Sztabs Lekarzowi, Wentzel Lekarzowi Batalionowemu, Bielikowskiemu Kandy; Med: i Chir: P Kamińskiemu Styczyńskiemu, Maiewskiemu Podlekarzom i P. Arciszewskiemu i Znajkiewiczowi felczerom. Oceniaiąc tak chlubne dla kraiu usługi szczególniejsze winienem wynurzyć podziękowanie JW. Kasztelanowi, Senatorowi Lewińskiemu, przełożonemu w tymże lazarecie, za opiekuńczy i prawie Ojcowski dozór iaki pomimo wszelkich obowiązków, do stopnia iego przywiązanych, z troskliwością, a nawet poświęceniem własnego dobra nad wszystkiemi rozciągnął.

W Gwardji Naro: M. S. Warsz: przez Rząd Nar: nowo mianowani: Kapitanem bezpłatnym Elżanowski Jul; kapitanem płatnikiem w Sztabie także bezpłatnym; Janikowski Teo: *Porucznikami*: Greffe Ant: Miaskowski Fel: Zalewski Jak: Brandys Łuk: *Podporucznikami*: Gerlach Wil: Elżanowski Win: Werowski Ig: Sutkiewicz Ale: Heneberg Kar: Hochedlinger Xa: Niewiarowski, Epstein Józ: *W Sztabie płatnym*: Adjutantem Podpor: Karyłowski Kon:

Dokończenie Rozkazu dziennego z d.2 b.m. Postępuią na Poruczników. W puł: 7 pie: li: Podp: Swiątecki Jul: i Kossecki Ale: w puł: 4 li: Podpo: Porębiński Tad: Skarzyński Lud: Słubicki Fr: Rajszel Lud: Wodziński Ad: z pułku Gren: Niewęgłowski Kaj: w Puł: 8 pie: li: Podpor: Łukaszewicz Jan, Olszewski Xa; Silnicki Lud: Skrzynecki Felix Charzyński Piotr, Wojciechowski Ant: z puł: Gren: Lutowski Raf: z pułku 1 strz: pie: Jurgaszko Ad: w Puł: 2 strz: pie: Podpor: Gruszczyński Ant: Kaziński Win: Misiewicz Józ: Karniewski Jan, Żółtowski Ant: w puł: 4 strz: pie: Podpor: Szawłowski Rom: Bijołt Ig: Wronowski Fr: z puł: 2 strz: pie: Fr: z pułku 2 strz: pie. Tucz Józ: Slaski Rud: z puł: 5 strz: pie: Gotartowski Ben: w puł: Gren: Podpor: Umieniecki Hen: Berent Kaj: Bogusławski St: Pomianowski Kar: Klemensowski Fr; Jasiński Józ: Mirecki Szy: Łaski Ale: Treter Wik: Adj: przy Jen: Milberg, z pozostawieniem go przy tychże obowiąz: w puł: Wet: czyn: Podpo: Kozyrski Ant: Jakubowski Kar: Szwykowski Fab: Florkowski Jak: Borkowski Teo: Naramowski Bel: Adj: Placu Twierdzy Zamościa. Adjunkt Sztabu Dyw: 2 pie: Podpor: Berowski Ig: na Por: z naznaczeniem mu starszeń: w puł: 4 strz: pie: *Przeniesieni zostaią.* Do puł: 2 strz: pie: z puł: 5 strz: pie: Skierkowski Hilary Do puł: 3 strz: pie: z puł: 1 strz: pie: Podporu: Dąbrowski Tom: Miłkowski St: i Plendus Józ: Do Puł: 4 strz: pie; z puł: 1 Strz: pie: Podpor: Kowalski Ad: i Mękalski Ig: Do puł: 20 pie: z puł: 8 li: Major Tomaszewski Woj: Do puł: Wet: czyn: z Puł: 8 li: Majoro: Hersztopski St: i Tyrakowski Ste: *Otrzymuie żądane dymissję dla słabości zdrowia.* Adjun: Szt: Dyw: 4 pie: Por: Taszycki Mich: *Otrzymuią żądane dymissje*: Stosownie do postano: Rządu Nar: z d. 25 b. m. Jen: Dyw: Kurnatowski Zyg: Z Dyrekcji Art: Por: Grabowski St:

Dozór Szpitali Wojskowych. Maiąc zapas płótna na Bieliznę Szpitalową przeznaczonego, wzywa wszystkich mogących podiąć się szycia, aby się do Dozoru zgłaszali. A lubo pewnym iest Dozór iż wiele Osób przyjmie z ochotą pezpłatnie do szycia też bieliznę, wszelako i dla Osób niebędących w stanie robienia tej ofiary udzielaną będzie Bielizna do szycia za opłatą od Koszuli po gr: 20, od prześcieradła po gr: 10, od Powłoczki po gr: 3. Osoby chcące brać płótno do szycia muszą być albo znane Dozorowi Szpitalów, lub złożyć zaręczenie 2ch Obywateli właścicieli, zatwierdzone przez Kommissarza Cyrkułowego. Prezes X. T. Łubieński.

(Art. nad:) Ubolewam nad tym, że niemogłem dla słabosci zdrowia i wieku towarzyszyć na polu chwały Bohatyrom naszej drogiej Ojczyzny, lubo

przy szczegółowem dochodzie, przesyłam iednak na ręce Redaktora, dla rannych obrońców naszej wolności Zł, 100 i dla Żon i Dzieci wojskowych Zł. 20 które proszę złożyć w Komitecie tak trudniącemu się Lazaretami iako i wsparciem Żon i Dzieci Woj: Pol: W: W: polak bez Jmienny.

Podpisana ma honor szanowną publiczność zawiadomić iż się nigdy nie trudniła dawaniem Edukacji Płci żeńskiej, tymbardziej teraz gdyż iuz iest w podeszłym wieku. Podaiący to fałszywe uwiadomienie w Kurjerze Warsz: Nr 75, musi być Człowiek złego charakteru i dla społeczeństwa ludzkiego szkodliwym, kiedy dotąd się nie poprawił, znane są iego złe postępki, nie dziw że wywiera swą zemstę fałszywemi doniesieniami będąc pozbawionym na zawsze sposobu do życia, lecz któż mu tę niedolę przyprawił ieżeli nie sam sobie. Wybaczam mu to, ponieważ iak się dowiaduię dostał pomięszania zmysłów. Elzbieta Celner.

DONIESIENIA.

Kto znalazł GITARĘ hiszpańską: z drzewa Jaworowego, w pudełku czernym koszulą owiniętą z cyfrą na tejże J. Ł. niech będzie łaskaw, odda pod Nr 1726 w Aleach pod Karczochem, nadgrody odbierze Zł. 12.

Apteka Główna Wojska. Powodowana zgłaszaniem się poprzedniem Panów handluiących z chęcią dostarczania artykułów lekarskich dla Szpitali Wojskowych potrzebnych, uwiadamia tychże iak niemniej Panów Aptekarzy tak w stolicy iak i na prowincji zamieszkałych iż wszelkich ziół i korzeni Lekarskich kraiowych na teraz potrzebować może mianowicie zaś: *Folia Salviae, Herba Hyosciami, Herba Malvae, Herba Meliloti, Herba origani vulgaris, Radix Calami aromatici, Radix Caricis arjnariae, Herba farfarae,* ktoby z Panów takowe posiadał raczy iak najspieszniej zgłosić się z oznaczeniem ilosci i ceny artykułu niemniej czasu w iakim tenże mogł był dostarczyć do Apteki Głównej Wojska w Warszawie, która znalazłszy artykuł dobrym, ugodzoną za tenże cenę natychmiast zapłaci.

Dziś rano ciepła sto: 6. Wczoraj w południe 10.

TEATR ROZMA: Jutro *Wuiaszek z Ukrainy*, *Podejście* i nowa Komedjo Opera *Przerwane zaręczyny* czyli *Powstanie.* (Autorką tego dziełka iest młoda Polka,)

TEATR NARO: Dziś *Cecylia Piaseczyńska*, Zakończy Spiew pod tytułem: *Warszawianka*, wiersz P. *Delawiń*, z muzyką K. *Kurpińskiego*, zastosowaną do miary tłumaczenia polskiego.

Dziś o godzinie 10 Wódz Naczelny przysłał Rządowi Narod: następuiące doniesienie.

,,Mam zaszczyt donieść Rządowi Narodo: że w dniu dzisiejszym przednie nasze straże przed Beimiem zaięły Stoczek, Miastków, Garwolin i wysyłaią na wszystkie strony podjazdy, które wszędzie zbieraią niewolników należących do kolumn Marszałka Dybicza, które właśnie co pociągnęły ku Wieprzowi, a których czoło już się znajduią po tamtej stronie tej rzeki. Do tej chwili zabrano Xcia Szachowskiego Adjutanta Jenerała tegoż nazwiska, iednego Rotmistrza, 4 Officerów i około 800 Podofficerów i Żołnierzy z różnych Pułków, przeszło 200 koni, kilkaset sztuk różnej broni. Na wszystkich drogach podjazdy nasze zabieraią mnóstwo wozów wojskowych, bagaży i znaczne zapasy żywności, szczególnie sucharów ciągnące ku armji Feldmarszał: *Dybicza.* Co chwila przyprowadzaią więcej niewolników i więcej bagaży zabieraią. Wczoraj 1szy Szwadron Pułku 2go Strz: kon: wsparty 2m Szwadronem Pułku 2go Ułanów pod komendą Majora *Łączkowskiego* dogonił pod *Gurznem* tylną straż Feldmarszałka którą dowodził Adjutant Cesarski Pułkow: *Read.* 3 tylko plutony 2go Pułku Strzelców konnych uderzyły na tę tylną straż i natychmiast ią rozbiły, część poszła do niewoli, reszta pierszchła. Pułkownik *Read* ledwo uszedł.

Jenerał *Umiński* rzuciwszy most na Narwi przeszedł na iej lewy brzeg, podjazdy iego zabrały już kilku niewolników Gwardji. Kapitan *Zaliwski* prowadził od kilku tygodni z korzyścią małą wojnę przeciw licznemu nieprzyiacielowi, między Bugiem i Narwią. W różnych spotkaniach zabrał mu kilku Officerów i kilkudziesiąt Żołnierzy.